



JAN WACŁAW MACHAJSKI (1866-1926) – ur. w Busku, syn urzędnika. Jego ojciec zmarł wcześnie, zostawiając liczną rodzinę bez żadnych środków. Ukończył progimnazjum w Pińczowie oraz gimnazjum kieleckie w 1886 r. ze złotym medalem. Jego cechy nosi Andrzej Radek z „Syzyfowych prac”. Pasjonat teatru, chciał zostać aktorem. Wspomni o tym m.in. w liście, który wysłał do Żeromskiego z Pińczowa w Wielkanoc 1886. Ale najpierw o spacerze w parku. *Naprzeciw mnie idzie panna M[aria]....., a ma śliczne oczy – niebieskie takie, jak i twoja... o przepraszam! – nienaumyslnie. Więc spotykam pannę M. [znajoma Wacława z Pińczowa, w której Stefan pragnął go „zakochać”]. Po kilku razach spotkania się, wyszła panna M....., a więc i ja nie miałem co tam robić: poszedłem do domu i zacząłem deklamować, ale nie: „Jednego serca” – lecz już: „Serca panny M...., tak mało, tak mało”. Jak teraz domyślać się możesz, większą część dumań mych poświęciłem*

pannie M.... Potem następują marzenia o teatrze, o Cześniku Fredrego, o skąpcu Moliera itp.

Rozpoczął studia na wydziale przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego, po dwu latach przeniósł się na medycynę, którą porzucił po trzech latach, pochłonięty nielegalną działalnością polityczną w Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. W 1891 r. zatrzymany w Galicji za przemyt „bibuły”, po czteromiesięcznym areszcie w Krakowie wysiedlony i pozbawiony prawa wyjazdu do Austrii. Na emigracji w Zurychu, gdzie w 1892 r. spotkał się z Żeromskim; oddala się od patriotycznego skrzydła socjalistów, jak i ruchu narodowego, wiążąc się ze studencką organizacją partii Proletariat. W maju 1892 r., gdy w Łodzi wybuchł strajk powszechny, udał się nielegalnie do Królestwa z transportem odezwy własnego autorstwa, wydrukowanej przez proletariatszyków w Zurychu. Ujęty na granicy pruskiej, przez półtora roku był więziony w Cytadeli warszawskiej i tyle samo w petersburskich Kriestach, po czym zesłano go na pięć lat do Wilujska w kraju Jakutów. Tam stworzył własną doktrynę społeczną, ujętą w broszurze „Ewolucja socjaldemokracji w XIX w.” (1898), odbitej pod pseudonimem A. Wolski. W 1900 r. podczas powrotu do kraju ponownie aresztowany, przez pomyłkę wzięto go za zbiegę z zesłania. Znaleziono przy nim egzemplarze broszury stały się podstawą uwięzienia w Irkucku. Jego zwolennicy złożyli się na kaucję 5000 rb. i wypuszczono go, ale bez

prawa wyjazdu z miasta. Tu znów utworzył grupę „machajczyków”, która została rozbita przez policję. Ponownie zesłany do Siedniekowskiej, na sześć lat, w czerwcu 1903 r. zbiegł z aleksandrowskiego więzienia etapowego i jesienią wyjechał za granicę. Mieszkał głównie w Genewie, gdzie uzupełnił swą broszurę częścią drugą pt. „Socjalizm naukowy” (powieloną w Irkucku) i napisał obszerną część trzecią, co złożyło się na podstawowe jego dzieło „Umstwiennij raboczij” („Robotnik umysłowy”, Genewa 1905). Kwintesencję swych poglądów przedstawił w rosyjskiej broszurze „Rewolucja burżuazyjna a sprawa robotnicza” (Genewa 1905), której skróconą wersję polską wydał tegoż roku. Główne punkty doktryny Machajskiego to bezwzględne oskarżenie inteligencji, antyparlamentaryzm, antypatriotyzm, utopia absolutnej równości pracujących, postulat strajku masowego z żądaniami ekonomicznymi. Po rocznej działalności rewolucyjnej w Petersburgu, wiosną 1907 r. dotarł do Galicji i spotkał się w Krakowie z Żeromskim (echa ówczesnych

dysput znalazły się w Czarowica z Zagorzy. Nie udaje się prób rozbitej partii Radek (Zmowa Robotnicza 1910 r. Machajski mem Jan Kiżła za w Zakopanem, gdzie został rozpoznany z zagrożeniem w rosyjskim. W jego wówczas m.in. Z list otwarty „W skiego” („Nowa nr 60), co spowodowało kolegi z aresztu wyjazd do Paryża roztoczył nad nim kontakt dawnych na ukształtowanie skiego w „Nawra która jest literac Machajskiego; po lucji, na początku Petersburga, gdzie numer czasopisma „rewolucja” (1910) hołdował hasłu później nie odegranej roli w życiu w Moskwie.

„Syzyfowe prace”. Andrzej Radek, syn biednego cztery klasy progimnazjum w Pyrzogłównach, zmierza do piątej. Nieznośny upał kończy

Brzegiem szosy wędrował równym krokiem Jedn sobie uczniowski mundur, na głowie czapkę z palm nister, w ręce patyk. Żle było iść w takie gorąco. Bur obcasach z podkówkami, kupione swego czasu na ryn [...] pragnąc nadać im jaką taką formę, musiał Jedn duże wiechcie słomy i zawijać nogę w spore onuce. I kryły obrzydłe cholewy. Mundur Radka był kiepski, p ufarbowanej na granatowo...